

wyniósł łączny zasięg źródłowy (a więc bez proliferacji, cytowań i mediów społecznościowych, wyłącznie teksty na portalach i w aplikacjach, bez tradycyjnych wydań papierowych). Warto podkreślić, że projekt realizowany jest bez płatnych reklam, wyłącznie poprzez wypracowane przez lata relacje z mediami.

W ramach kampanii w latach 2019–2023 przy współpracy IPN ukazały się artykuły:

- [Opowiadamy Polskę światu: Polska sztafeta wolności](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Okruchy polskiej historii](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Konstytucja polskiej wolności](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Największa armia podziemna świata](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Czołgi przeciwko „Solidarności”](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Polski gen wolności](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Polska. Jej drugie imię to Historia](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Polscy innowatorzy zmienili świat](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: O Konstytucji 3 maja](#)
- [Pokazujemy Polskę światu. Prezes IPN w prasie zagranicznej o znaczeniu Bitwy Warszawskiej](#)
- [Opowiadamy Polskę światu. Prezes IPN w prasie zagranicznej o tym, dlaczego Polska przetrwała](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: O polskim Grudniu '70 nie tylko w Algierii](#)
- [Opowiadamy Polskę światu. W ramach projektu prezes IPN dr Jarosław Szarek pisze o rotmistrzu Witoldzie Pileckim](#)

Poniżej publikujemy tekst prezesa IPN dr. Karola Nawrockiego w jęz. polskim, angielskim, francuskim, hiszpańskim, ukraińskim i rosyjskim.

Karol Nawrocki, Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

Katyńska blizna

Wiosną 1940 roku Sowieci zgładzili bez wyroku sądowego kwiat polskiej inteligencji. Dziś rosyjskie władze chciałyby widzieć w tej zbrodni pospolite przestępstwo, które podlega przedawnieniu.

Znajomi ostatni raz widzieli go na stacji kolejowej w Bydgoszczy. Józef Dróbka kazał

przekazać rodzinie, że ma się dobrze i do domu wróci tak szybko, jak to będzie możliwe. Był wśród tysięcy Polaków zmobilizowanych późnym latem 1939 r. Mieli bronić ojczyzny przed niemiecką napaścią, ale 17 września – w trzecim tygodniu wojny – od wschodu uderzył na kraj jeszcze jeden potężny wróg: Armia Czerwona. Dróbka znalazł się w gronie tych, którzy dostali się do sowieckiej niewoli.

Dwa totalitarne reżimy, wbrew różnicom ideologicznym złączone w tym czasie wspólnym paktem, od początku siały terror na podbitych ziemiach polskich. Symbolem krwawej okupacji niemieckiej są do dziś kominy Auschwitz i innych obozów zagłady, ale też doły śmierci w miejscach masowych egzekucji, takich jak Palmiry czy Piaśnica. Z brutalną okupacją sowiecką nieodłącznie i najmocniej kojarzy się zaś słowo „Katyń”.

„Smutny dzień – nic nie wiadomo, co w domu” – notował w Wigilię 1939 roku jeden z Polaków osadzonych w sowieckim obozie w Kozielsku. Tam i w Starobielsku przetrzymywano oficerów Wojska Polskiego. Do Ostaszkowa skierowano głównie policjantów, żandarmów, funkcjonariuszy Straży Więziennej, Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej (wśród tych ostatnich także Józefa Dróbkę). Polskimi patriotami szybko zapelniały się też więzienia tzw. Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy – jak Sowietci nazywali wschodnie ziemie II Rzeczypospolitej, bezprawnie przyłączone do ZSRS.

Los tych ludzi został przesądzony na początku marca 1940 roku. Wtedy to Ławrientij Beria, szef osławionego NKWD, w notatce do sowieckiego przywódcy Józefa Stalina zasugerował rozstrzelanie – bez żadnego sądu – 14,7 tys. polskich jeńców wojennych i 11 tys. więźniów. Tłumaczył, że są to „zdeklarowani i nierokujący poprawy wrogowie władzy sowieckiej”.

W tej diabelskiej argumentacji była pewna logika. Ludzie, których postanowił zgładzić Beria, w minionym dwudziestolecu wiernie służyli państwu polskiemu i z pewnością nie pogodzili się z utratą niepodległości.

Dróbka jeszcze w roku 1920 zaciągnął się do Wojska Polskiego. W szeregach 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich wziął wówczas udział w wojnie z bolszewikami, którzy „po trupie białej Polski” chcieli nieść Europie swą krwawą rewolucję. Gdy najazd udało się odeprzeć i nastął pokój, Dróbka służył w Straży Celnej, a następnie Straży Granicznej. „Gorliwy, obowiązkowy, pilny, służbę wykonuje z poświęceniem” – czytamy w opinii wystawionej mu przez przełożonego. W roku 1939 pracował w drużynie sztabowej Komendy Obwodu SG w Chojnicach. Miał żonę, troje dzieci – i trzypokojowe mieszkanie. Wojna przerwała to stabilne życie.

„Był płacz, ale i nadzieje szybkiego powrotu” – tak jego wnuk Zdzisław pisał po latach o chwili rozstania dziadka z rodziną. Dróbkowie, jak wielu ich rodaków, wierzyli w pomoc zachodnich sojuszników Polski: Francji i Wielkiej Brytanii. Ta jednak nie nadeszła – ani we wrześniu 1939 roku, ani w kolejnych miesiącach.

Stalin i jego najbliżsi współpracownicy zatwierdzili tymczasem diabelską propozycję Berii. 3 kwietnia 1940 roku rozpoczęło się „rozładowywanie” obozów polskich jeńców w ZSRS.

Osadzeni w Kozielsku byli wywożeni do Katynia pod Smoleńskiem i tam mordowani. Jeńców ze Starobielska zabijano w Charkowie, a tych spod Ostaszkowa - w piwnicach siedziby NKWD w Kalininie (obecnie to Twer).

Rozstrzeliwanie rozpoczynano wieczorem, a kończono o świcie - zeznał potem Dmitrij Tokariew, w 1940 r. szef Obwodowego Zarządu NKWD w Kalininie. Zapamiętał on, że w jednym z pomieszczeń sprawdzano personalia, a następnie daną osobę skuwano i prowadzono do celi śmierci. Tam ofiara ginęła od strzału w tył głowy. Zwłoki układano na ciężarówkach i rankiem wywożono w pobliże miejscowości Miednoje, gdzie na skraju lasu był już przygotowany dół, mogący pomieścić 250 zwłok. Właśnie tak musiała wyglądać ostatnia droga Józefa Dróbki, zamordowanego 27 kwietnia.

Równolegle w Kijowie, Mińsku i innych miejscach trwała zagłada polskich więźniów. Dziś sowiecki mord na Polakach z wiosny 1940 roku nazywany jest powszechnie zbrodnią katyńską. Wiadomo, że łącznie pochłonęła ona życie co najmniej 21 768 osób.

Nie przypadkiem mówimy, że w Katyniu został wymordowany kwiat polskiej inteligencji. Na liście ofiar znajdziemy bowiem wysokich rangą oficerów Wojska Polskiego i innych służb mundurowych, księży, ale też ludzi, którzy w cywilnym życiu byli lekarzami, inżynierami, prawnikami, nauczycielami czy urzędnikami. Trzeba jeszcze dodać, że sowieckie represje spadły też liczne rodziny pomordowanych. Zostały one deportowane w głąb ZSRS, na „niehumanitarną ziemię”.

Zbrodnia Katyńska miała na zawsze pozostać tajemnicą. Jednak w kwietniu 1943 roku Niemcy - którzy od prawie dwóch lat prowadzili wojnę przeciwko Sowietaom i zdążyli posunąć się daleko na wschód - ogłosili światu odkrycie w Katyniu zwłok polskich oficerów. Na miejsce zbrodni zaprosili Międzynarodową Komisję Lekarską. Choć sami popełniali nie mniej straszne zbrodnie i również zacierali ich ślady, w przypadku Katynia mieli interes w ujawnieniu prawdy.

Stalin szedł w zaparte. Władze sowieckie powołały własną pseudokomisję - tak zwaną Komisję Burdenki. Jeszcze w czasie wojny stwierdziła ona, że zbrodni katyńskiej dokonali w 1941 roku Niemcy. Zarzut taki znalazł się również w akcie oskarżenia przeciwko głównym niemieckim zbrodniarzom wojennym sądzonym w Norymberdze. Tak rodziło się i umacniało kłamstwo katyńskie.

Przez kolejnych kilkadziesiąt lat obowiązywało ono nie tylko w Związku Sowieckim, lecz również we wszystkich krajach Europy Środkowo-Wschodniej, które u schyłku II wojny światowej znalazły się w strefie wpływów ZSRS. Na fundamencie kłamstwa katyńskiego budowana też była komunistyczna władza w Polsce, przyniesiona na sowieckich bagnietach. Każdy, kto próbował głosić prawdę o Katyniu lub choćby jej dociekać, był narażony na represje.

Bliscy Józefa Dróbki długo nie wiedzieli, co się z nim stało. Sąd Grodzki w Chojnicach kilka lat po wojnie uznał go za zmarłego, a jako datę zgonu przyjął... 9 maja 1946 roku. „Rodzina

mówiła półsłówkami bądź milczała” – wspomina Zdzisław Dróbka. W roku 1963 babcia dała mu dziadkowy guzik z polskim orzełkiem. „Masz i szukaj” – powiedziała. Ale poszukiwania Józefa Dróbki w Polsce i za granicą nie dawały rezultatu.

Władze sowieckie dopiero w kwietniu 1990 roku – na fali głośności – przyznały, że zbrodnia katyńska była jedną z „ciężkich zbrodni stalinizmu”. W tym samym roku Dróbkowie dowiedzieli się, że Józef prawdopodobnie był jeńcem Ostaszkowa i został zamordowany w Kalininie. Później informacja się potwierdziła. W roku 1993 Zdzisław Dróbka pojechał do Miednoje, by w miejscu kaźni dziadka wkopać krzyż i pobrać stamtąd ziemię. Kilkanaście lat później zasadził mu Dąb Pamięci w Centralnym Ośrodku Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie.

Katyń to ważna część polskiej historii i pamięci. Traumą związaną z tym, co wydarzyło się 84 lata temu, dodatkowo wzmacnia w Polakach tragedia sprzed czternastu lat. 10 kwietnia 2010 roku ówczesny prezydent Lech Kaczyński leciał do Smoleńska, by wziąć udział w rocznicowych uroczystościach w Katyniu – by na rosyjskiej ziemi oddać hołd ofiarom i przypomnieć prawdę o sowieckiej zbrodni. W katastrofie samolotu zginęło 96 osób: prezydent wraz z żoną i wielu innych przedstawicieli elity państwa polskiego. To także nieodłączna część najnowszej historii Polski.

Ale nie tylko dlatego ludobójcza zbrodnia katyńska to dużo więcej niż wyłącznie przeszłość. Groby w Katyniu, Miednoje i innych miejscach pokazują nam istotę sowieckiej duszy – nastawionej na zło, zniszczenie, ekspansję. W trzeciej dekadzie XXI wieku ta dusza odradza się na nowo w nieco innym wcieleniu. Federacja Rosyjska już niemal wprost gloryfikuje swą komunistyczną przeszłość i pokazuje imperialne skłonności.

Dwa lata temu przed polskim cmentarzem w Katyniu demonstracyjnie pojawił się ciężki sprzęt budowlany. Ale prawdy katyńskiej już nawet koparki nie byłyby w stanie zasypać.

Karol Nawrocki

Karol Nawrocki, President of the National Remembrance Institute

The Katyn scar

In the spring of 1940, the Soviets exterminated the flower of the Polish intelligentsia without any legal proceedings. Today, the Russian authorities want to treat this crime as an ordinary offence subject to the statute of limitations.

Józef Dróbka's friends last saw him at the railway station in Bydgoszcz. He told his family that he was well and would return home as soon as possible. He was one of the thousands of Poles who were mobilised in the late summer of 1939 to protect their homeland from the German attack. But on 17 September, in the third week of the war, another powerful enemy struck from the east: the Red Army. Dróbka was one of the captives taken by the Soviets.

From the beginning of the war, the two totalitarian regimes – united at the time by a pact, despite their ideological differences – instilled terror in the conquered Polish lands. To this day, the chimneys of Auschwitz and other extermination camps, as well as the death pits at mass execution sites, such as Palmiry or Piaśnica, serve as haunting reminders of the bloody German occupation. The word ‘Katyn’, on the other hand, is most closely and inextricably associated with the brutal Soviet occupation.

‘It’s a sad day. We have no news of what’s happening at home,’ wrote one of the Polish prisoners on Christmas Eve of 1939 in the Soviet camp at Kozielsk. That was where, along with Starobielsk, Polish Army officers were imprisoned. Policemen, gendarmes, prison guards, Border Protection Corps and Border Guard officers (including Józef Dróbka) were mostly sent to Ostashkov. The prisons of Western Belarus and Western Ukraine – as the Soviets called the eastern territories of the Second Polish Republic illegally annexed by the USSR – were also rapidly filling up with Polish patriots.

The fate of these people was sealed in early March 1940. In a memo to Joseph Stalin, Lavrenty Beria, the head of the infamous NKVD, proposed executing 14,700 Polish POWs and 11,000 prisoners without trial. He argued that these people were ‘declared enemies of the Soviet power, unlikely to ever improve’.

There was a certain logic to this diabolical argument. The people Beria wanted to exterminate had served the Polish state faithfully for the two preceding decades and were certainly not ready to accept the loss of independence.

Dróbka enlisted in the Polish Army far back in 1920. As a member of the 17th Greater Poland Uhlan Regiment, he took part in the war against the Bolsheviks, who wanted to bring their bloody revolution to Europe ‘over the corpse of white Poland’. When the invasion was successfully repelled and peace returned, Dróbka served in the Customs Guard and then the Border Guard. ‘Committed, dutiful, diligent, he performs his duties with devotion,’ reads his superior’s report. In 1939, Dróbka worked in the staff team of the headquarters of the Border Guard District “Chojnice”. He lived in a three-room flat with his wife and three children. This stability was ended by the war.

‘There were tears, but also the hope of a quick return,’ his grandson Zdzisław wrote years later, describing the moment his grandfather parted with his close ones. The Dróbek family, like many of their compatriots, believed that Poland’s Western allies, France and Great Britain, would come to the country’s aid. But this did not happen – not in September 1939, not in the following months.

Meanwhile, Stalin and his closest collaborators approved Beria’s malevolent proposal. On 3 April 1940, the ‘unloading’ of the Polish POW camps in the USSR began. The Kozielsk inmates were taken to Katyn near Smolensk and massacred. The prisoners from Starobielsk were killed in Kharkiv, while those from Ostashkov were slaughtered in the cellars of the NKVD office in Kalinin (now Tver).

'The executions would start in the evening and end at dawn,' Dmitri Tokariev, head of the Kalinin Regional Directorate of the NKVD in 1940, later testified. He explained that in one of the rooms, a prisoner's personal details were checked before they were handcuffed and taken to a death cell. There, the victim was killed by a shot to the back of the head. The bodies were loaded onto trucks and transported each morning to a location near the village of Mednoye, where a pit for 250 corpses had been prepared on the outskirts of the wood. Józef Dróbka, who was murdered on 27 April, must also have made this final journey.

Simultaneously, Polish prisoners were also exterminated in Kyiv, Minsk, and various other places. Today, the Soviet murder of Poles in the spring of 1940 is commonly referred to as the Katyn Massacre. It has claimed the lives of at least 21,768 people.

There is a valid reason behind our statement that the flower of the Polish intelligentsia was killed at Katyn. The list of victims includes high-ranking officers of the Polish Army and other uniformed services, as well as priests and civilians such as doctors, engineers, lawyers, teachers and officials. Moreover, Soviet repression encompassed the families of the deceased, who were relocated deep into the USSR to the so-called 'inhuman land'.

The truth about the Katyn Massacre was to be kept forever in secret. But in April 1943, the Germans – after being at war with the Soviets for almost two years and successfully pushing further eastward – publicly revealed the discovery of the bodies of Polish officers at Katyn. They invited the International Medical Commission to the scene. Although they had committed no less horrific crimes, also covering up their evidence, they had a vested interest in exposing the Katyn Massacre.

Stalin denied the accusations. The Soviet authorities established a commission of their own, known as the Burdenka's Commission. The war was still raging when its members concluded that the Katyn Massacre had been committed in 1941 by the Germans. The allegation was later repeated in the indictment against the key German war criminals tried at Nuremberg. Thus, the Katyn lie was born and strengthened.

For the next several decades, it persisted not only in the Soviet Union but also in all the countries of Central and Eastern Europe which found themselves in the USSR's sphere of influence at the end of the Second World War. The communist government in Poland, brought to power by the Soviet bayonets, was also founded upon the Katyn lie. Anyone who tried to spread the truth about the massacre or, indeed, uncover it, faced severe repression.

For a long time, Józef Dróbka's relatives did not know what had happened to him. The Municipal Court in Chojnice declared him dead a few years after the war, setting the date of his death as 9 May 1946. 'My family made only short, vague comments or said nothing at all,' Zdzisław Dróbka recalls. In 1963, his grandmother presented him with his grandfather's button adorned with the Polish eagle. 'Take it and look for him,' she said. But the search for Józef Dróbka, both in Poland and abroad, yielded no results.

It was only in April 1990, in a wave of glasnost, that the Soviet authorities admitted that the Katyn Massacre was one of the 'grave crimes of Stalinism'. That same year, the Dróbek family learned that Józef was likely held captive in Ostashkov and murdered in Kalinin. The information was later confirmed. In 1993, Zdzisław Dróbka visited Mednoye to erect a cross at the spot where his grandfather was killed and collect soil from there. A dozen years later, he planted an Oak of Remembrance for him at the Central Border Guard Training Centre in Koszalin.

Katyn is an important part of Polish history and memory. The trauma that Poles carry from the events of 84 years ago was deepened by the tragedy that occurred fourteen years ago. On 10 April 2010, Polish President Lech Kaczyński was flying to Katyn to participate in a commemorative ceremony held on Russian soil, intending to pay tribute to the victims and bring attention to the Soviet crime. The aircraft tragically crashed, resulting in the loss of 96 lives, including the President, his wife and numerous prominent figures from the Polish government. The event has become an integral part of Poland's recent history.

But this is not the only reason why Katyn's genocidal crime holds significance beyond history alone. The graves at Katyn, Mednoye and other locations show us the essence of the Soviet soul, bent on evil, destruction and expansion. In the third decade of the 21st century, this soul is being reborn in a slightly different incarnation. The Russian Federation is now almost openly glorifying its communist past and displaying signs of imperial aspirations.

Two years ago, heavy construction equipment arrived conspicuously at the Polish cemetery in Katyn. But not even the excavators could conceal the truth of the massacre any longer.

Karol Nawrocki

Karol Nawrocki, Président de l'Institut de la mémoire nationale de Pologne

La cicatrice de Katyn

Au printemps 1940, les Soviétiques tuèrent, sans procès, la fleur de l'intelligentsia polonaise. Aujourd'hui, les autorités russes voudraient considérer ce crime comme un simple délit soumis à prescription.

Ses amis l'ont vu pour la dernière fois à la gare de Bydgoszcz. Józef Dróbka a demandé de transmettre à sa famille qu'il allait bien et qu'il rentrerait à la maison aussi vite que possible. Il faisait partie des milliers de Polonais mobilisés à la fin de l'été 1939 censés défendre leur patrie contre l'agression allemande. Le 17 septembre pourtant – au cours de la troisième semaine de la guerre – un autre ennemi puissant a attaqué le pays par l'est : l'Armée rouge. Dróbka, comme tant d'autres, a été capturé par les Soviétiques.

Les deux régimes totalitaires, unis à cette époque, malgré leurs différences idéologiques,

par un pacte, dès le début ont semé la terreur sur les terres polonaises conquises. Aujourd'hui encore, les symboles de la sanglante occupation allemande sont les cheminées d'Auschwitz et d'autres camps d'extermination, mais aussi les fosses de la mort sur les lieux d'exécutions massives, comme Palmiry et Piaśnica. Inextricablement et le plus fortement, à la brutale occupation soviétique est associé le mot « Katyń ».

« C'est une triste journée - nous ne savons rien de ce qui arrive à nos proches » - notait, la veille de Noël 1939, l'un des Polonais emprisonnés dans le camp soviétique de Kozielsk. C'était là-bas, et aussi à Starobilsk, que furent détenus des officiers de l'armée polonaise. Au camp d'Ostachkov furent envoyés principalement des policiers, des gendarmes, des officiers de la garde pénitentiaire, du corps militaire de protection des frontières et des gardes-frontières (et parmi ces derniers Józef Dróbka). Dans ce que les Soviétiques appelaient la Biélorussie occidentale et l'Ukraine occidentale - et qui étaient les confins est de la Deuxième République de Pologne illégalement annexées par l'URSS - les prisons ne cessaient de se remplir de patriotes polonais.

Leur sort fut décidé début mars 1940. C'était alors que Lavrenti Beria, chef du NKVD, dans une note adressée au dirigeant soviétique Joseph Staline, a suggéré d'exécuter - sans procès - 14 700 prisonniers de guerre polonais et 11 000 autres détenus, en disant qu'ils étaient « des ennemis déclarés du gouvernement soviétique sans aucune promesse d'amélioration ».

Il y avait une certaine logique dans cette argumentation diabolique. Ceux que Beria a décidé d'anéantir ont, au cours des vingt années précédentes, fidèlement servi l'État polonais et n'ont certainement pas accepté la perte de l'indépendance.

Dróbka s'était enrôlé dans l'armée polonaise encore en 1920. Au sein du 17^e Régiment de uhlans de Grande Pologne, il avait participé à la guerre contre les bolcheviks, qui voulaient amener leur révolution sanglante en Europe « sur le cadavre de la Pologne blanche ». Lorsque l'invasion fut repoussée et la paix rétablie, Dróbka avait servi dans la Garde des douanes puis dans la Garde des frontières. « Appliqué et sérieux, il accomplit son service avec dévouement », lit-on dans l'avis qu'avait donné sur lui son supérieur. En 1939, il était affilié aux équipes du quartier général des gardes-frontières du district de Chojnice. Marié, trois enfants, un appartement de trois pièces. Cette stabilité, la guerre l'a interrompue.

« Il y avait des pleurs, mais aussi l'espoir d'un retour rapide » - écrira, des années plus tard, son petit-fils Zdzisław à propos du moment où son grand-père se sépara de sa famille. Les Dróbka, comme nombre de leurs compatriotes, croyaient que les alliés occidentaux de la Pologne - la France et la Grande-Bretagne - viendraient à son secours. Cependant, cela ne s'est pas produit - ni en septembre 1939, ni dans les mois suivants.

Pendant ce temps, Staline et ses plus proches collaborateurs ont approuvé la proposition diabolique de Beria. Le 3 avril 1940 a commencé le « déchargement » des camps de prisonniers de guerre polonais en URSS. Les personnes incarcérées à Kozielsk ont été

conduites à Katyń, près de Smolensk, pour y être exécuter. Les prisonniers de Starobilsk ont été tués à Kharkov et ceux d'Ostachkov – dans le sous-sol du quartier général du NKVD à Kalinine (aujourd'hui Tver).

Les exécutions commençaient dans la soirée pour finir à l'aube – témoignera plus tard Dmitri Tokarev, chef de la direction régionale du NKVD à Kalinine en 1940. Il se souvient que d'abord, dans une pièce à part, on vérifiait les données personnelles de la future victime, puis elle était menottée et emmenée dans le couloir de la mort pour y être abattue d'une balle dans la nuque. Ensuite, le matin, les corps étaient emmenés dans des camions vers les environs de la ville de Mednoye, où à la lisière de la forêt avait été aménagée une fosse pouvant contenir 250 corps. Voilà à quoi a dû ressembler le dernier voyage de Józef Dróbka, assassiné le 27 avril.

Dans le même temps, à Kiev, Minsk et tant d'autres endroits se poursuivait l'extermination des prisonniers polonais. Aujourd'hui, le meurtre des Polonais par les Soviétiques au printemps 1940 est communément appelé le massacre de Katyń. On sait qu'au total, il a coûté la vie à au moins 21 768 personnes.

Ce n'est pas un hasard si nous disons que Katyń a été l'hécatombe du fleuron de l'intelligentsia polonaise. La liste des victimes comprend des officiers haut-gradés de l'armée et d'autres corps tant militaires que civils, des prêtres, mais aussi des gens qui, dans la vie civile, étaient médecins, ingénieurs, avocats, enseignants ou fonctionnaires. Il faut également ajouter que la répression soviétique a également touché de nombreuses familles des victimes du massacre qui furent déportées au plus profond de l'URSS, vers la « terre inhumaine ».

Le massacre de Katyń devait rester secret pour toujours. Cependant, en avril 1943, les Allemands – qui depuis près de deux ans faisaient la guerre aux Soviétiques et avaient réussi à avancer loin vers l'est – ont annoncé au monde la découverte des corps d'officiers polonais à Katyń. Ils ont invité sur les lieux la Commission médicale internationale car bien qu'ils commettent eux-mêmes des crimes non moins terribles, en dissimulant, eux aussi, leurs traces, ils avaient, dans le cas de Katyń, intérêt à révéler la vérité.

Staline nia les faits en bloc. Les autorités soviétiques créèrent leur propre pseudo-commission : la soi-disant commission Bourdenko. Alors que la guerre n'était pas encore finie, cette commission a affirmé que le massacre avait été commis en 1941 par les Allemands. Cette allégation figurait également dans l'acte d'accusation contre les principaux criminels de guerre allemands jugés à Nuremberg. Le mensonge sur cet acte odieux était né et n'allait que se renforcer.

Durant les décennies suivantes, il fut en vigueur non seulement en Union soviétique, mais aussi dans tous les pays d'Europe centrale et orientale qui, à la fin de la Seconde Guerre mondiale, se sont trouvés dans la sphère d'influence de l'URSS. C'était sur la base de ce mensonge qu'a été bâti le pouvoir communiste en Pologne, apporté par les baïonnettes

soviétiques. Quiconque tentait de dire la vérité sur Katyń ou même d'enquêter à ce sujet s'exposait à la répression.

Pendant longtemps, les proches de Józef Dróbka n'ont pas su ce qui lui était arrivé. Quelques années après la guerre, le tribunal municipal de Chojnice l'a déclaré mort, en indiquant le 9 mai 1946 comme date de son décès. « Dans la famille, on en parlait peu ou pas », se souvient Zdzisław Dróbka. En 1963, sa grand-mère lui a offert le bouton ayant appartenu à son grand-père, portant à son effigie un aigle polonais. « Prends et cherche-le », a-t-elle dit. Mais les recherches visant à retrouver Józef Dróbka en Pologne et à l'étranger furent infructueuses.

Ce n'est qu'en avril 1990 – sur la vague de la glasnost – que les autorités soviétiques ont admis que le massacre de Katyń était l'un des « crimes graves du stalinisme ». La même année, les Dróbka ont appris que Józef avait probablement été emprisonné à Ostachkov, et puis exécuté à Kalinine. L'information a été confirmée plus tard. En 1993, Zdzisław Dróbka s'est rendu à Mednoye pour planter une croix sur le lieu de l'exécution de son grand-père et récolter une poignée de terre. Quelques années plus tard, il a planté un chêne du souvenir au Centre de formation des gardes-frontières à Koszalin.

Katyń est une partie importante de l'histoire et de la mémoire polonaises. Le traumatisme de ce qui s'est passé il y a 84 ans est davantage renforcé pour les Polonais par la tragédie d'il y a quatorze ans avec la catastrophe aérienne emportant, le 10 avril 2010, 96 personnes dont Lech Kaczyński, alors président de la Pologne, son épouse et de nombreux autres représentants de l'élite de l'État, à Smolensk, alors qu'ils allaient participer aux célébrations de l'anniversaire du massacre de Katyń et ainsi rendre hommage aux victimes sur le sol russe, tout en rappelant la vérité sur ce crime soviétique. Cette catastrophe fait également partie intégrante de l'histoire récente de la Pologne.

Mais ce n'est pas la seule raison pour laquelle le crime génocidaire de Katyń est bien plus qu'un simple fait du passé. Les tombes de Katyń, Mednoye et des autres lieux nous montrent l'essence de l'âme soviétique – centrée sur le mal, la destruction, l'expansion. Dans la troisième décennie du XXI^e siècle, cette âme renaît sous une incarnation légèrement différente. C'est presque ouvertement que la Fédération de Russie glorifie son passé communiste et affiche des tendances impérialistes.

Il y a deux ans, des engins de chantier ont de manière démonstrative investi le parvis du cimetière polonais de Katyń, en oubliant que rien, même les bulldozers, ne sera plus en mesure de taire la vérité sur Katyń.

Karol Nawrocki

Karol Nawrocki, Presidente del Instituto de la Memoria Nacional

La cicatriz de Katyń

En la primavera de 1940, los soviéticos exterminaron sin juicio previo a la élite de la intelectualidad polaca. En la actualidad, las autoridades rusas querrían que este delito se tratara como un delito común, sujeto a prescripción.

Sus conocidos le vieron por última vez en la estación de tren de Bydgoszcz. Józef Dróbka indicó que se dijera a su familia que se encontraba bien y que volvería a casa lo antes posible. Formaba parte de los miles de polacos movilizados a finales del verano de 1939. Debían defender su patria de la embestida alemana, pero el 17 de septiembre, en la tercera semana de la guerra, otro poderoso enemigo golpeó el país desde el este: el Ejército Rojo. Dróbka se encontraba entre aquellos que acabaron sometidos al cautiverio soviético.

Los dos regímenes totalitarios, unidos entonces por un pacto común a pesar de sus diferencias ideológicas, sembraron el terror en las tierras polacas conquistadas desde el principio. Las chimeneas de Auschwitz y de otros campos de exterminio continúan siendo a día de hoy símbolos de la sangrienta ocupación alemana, pero también lo son las fosas comunes de aquellos lugares donde se llevaron a cabo ejecuciones masivas, como Palmiry o Piaśnica. Por otro lado, la palabra “Katyń” está de forma inseparable e intensamente asociada a la brutal ocupación soviética.

“Un día triste, sin ninguna noticia de casa” – señalaba uno de los polacos encarcelados en el campo soviético de Kozelsk en la Nochebuena de 1939. Allí y en Starobielsk fueron retenidos oficiales del Ejército Polaco. A Ostashkov fueron enviados principalmente policías, gendarmes, funcionarios de la Guardia de Prisiones, del Cuerpo de Protección de Fronteras y de la Guardia de Fronteras (entre estos últimos se encontraba Jozef Dróbka). Los patriotas polacos también llenaron rápidamente las cárceles de las llamadas Bielorrusia Occidental y Ucrania Occidental, como llamaban los soviéticos a las tierras orientales de la Segunda República Polaca, anexionadas ilegalmente a la URSS.

El destino de estas personas fue decidido a principios de marzo de 1940. Fue entonces cuando Ławrientij Beria, jefe del tristemente célebre NKWD, sugería en una nota dirigida al líder soviético Józef Stalin que se fusilara sin juicio previo a 14 700 prisioneros de guerra polacos y 11 000 prisioneros. Explicaba que se trataba de “enemigos declarados e impenitentes del gobierno soviético”.

Había cierta lógica en este argumento diabólico. Las personas a las que Beria decidió exterminar habían servido fielmente al Estado polaco en las dos últimas décadas y, desde luego, no habían aceptado la pérdida de su independencia.

Dróbka se alistó en el Ejército Polaco en 1920. En las filas del 17.º Regimiento de Ulanos de la Gran Polonia, participó en la guerra contra los bolcheviques, que “sobre el cadáver de la blanca Polonia” querían llevar su sangrienta revolución hasta Europa. Cuando la invasión fue repelida con éxito y llegó la paz, Dróbka sirvió en la Guardia de Aduanas y

posteriormente en la Guardia de Fronteras. “Aplicado, cumplidor, diligente, realiza su servicio con dedicación” – podemos leer en el dictamen que le fue entregado por su superior. En 1939 trabajó en el equipo de personal del Cuartel General del Distrito de la Guardia de Fronteras en Chojnice. Tenía mujer, tres hijos y una vivienda de tres habitaciones. La guerra interrumpió esta vida estable.

“Hubo llantos, pero también esperanzas de un pronto regreso” – así escribió años después su nieto Zdzisław sobre el momento en que su abuelo fue separado de su familia. Los Dróbka, como muchos de sus compatriotas, creían en la ayuda de los aliados occidentales de Polonia: Francia y Reino Unido. Sin embargo, esta ayuda no llegó, ni en septiembre de 1939 ni en los meses siguientes.

Por otro lado, Stalin y sus colaboradores más cercanos aprobaron la diabólica propuesta de Beria. El 3 de abril de 1940 comenzó la “descarga” de los campos de prisioneros de guerra polacos en la URSS. Los prisioneros de Kozelsk fueron llevados a Katyń, cerca de Smoleńsk, y allí fueron asesinados. Los prisioneros de guerra de Starobielsk fueron asesinados en Járkov, y los de Ostáshkov en los sótanos del cuartel general del NKWD en Kalinin (actual Tver).

“Las ejecuciones comenzaban por la noche y terminaban al amanecer” – declaraba posteriormente Dmijtrij Tokariev, jefe de la Dirección Regional del NKWD en Kalinin en 1940. Recordaba que en una de las salas se comprobaba la identidad de la persona y luego se le esposaba y se le conducía al corredor de la muerte. Allí, la víctima era asesinada de un disparo en la nuca. Los cadáveres eran apilados en camiones y llevados por la mañana a las inmediaciones del pueblo de Miednoje, donde ya se había preparado una fosa con capacidad para 250 cadáveres en el límite del bosque. Este debió de ser también el último viaje de Józef Dróbka, asesinado el 27 de abril.

Paralelamente, en Kiev, Mińsk y otros lugares continuó el exterminio de prisioneros polacos. Hoy en día, el asesinato soviético de polacos en la primavera de 1940 se conoce comúnmente como la masacre de Katyń. Se conoce que se arrebató la vida de al menos 21 768 personas en total.

No es casualidad que digamos que en Katyń fue asesinada la élite de la intelectualidad polaca. En la lista de víctimas podemos encontrar oficiales de alto rango del Ejército Polaco y otros servicios uniformados, sacerdotes, pero también personas que en la vida civil eran, por ejemplo, médicos, ingenieros, abogados, profesores y funcionarios. Hay que añadir que la represión soviética recayó también sobre muchas familias de los asesinados. Fueron deportadas a lo más profundo de la URSS, a un “territorio inhumano”.

La masacre de Katyń debía permanecer en secreto para siempre. Pero en abril de 1943, los alemanes —que llevaban casi dos años en guerra contra los soviéticos y habían conseguido un importante avance hacia el este— anunciaron al mundo el descubrimiento de los cadáveres de oficiales polacos en Katyń. Invitaron a la Comisión Médica

Internacional al lugar de los crímenes. Aunque ellos mismos eran culpables de asesinatos no menos horribles, y también cubrieron sus huellas, en el caso de Katyń tenían interés en revelar la verdad.

Stalin lo negó todo obstinadamente. Las autoridades soviéticas crearon su propia pseudocomisión, la llamada Comisión Burdenka. Todavía en tiempos de guerra, esta comisión afirmó que la masacre de Katyń fue cometida por los alemanes en 1941. Esta imputación también se incluyó en la acusación contra los principales criminales de guerra alemanes que fueron juzgados en Nuremberg. Así nació y se fortaleció la mentira de Katyń.

Durante las siguientes décadas, se consolidó no solo en la Unión Soviética, sino también en todos los países de Europa Central y Oriental que se encontraron dentro de la esfera de influencia de la URSS al final de la Segunda Guerra Mundial. El régimen comunista en Polonia, instaurado por las bayonetas soviéticas, también se construyó sobre los cimientos de la mentira de Katyń. Cualquiera que intentara proclamar la verdad sobre Katyń, o incluso indagar sobre este hecho, se exponía a la represión.

Durante mucho tiempo, los familiares de Józef Dróbka permanecieron sin saber qué le había ocurrido. Unos años después de la guerra, el Tribunal Municipal de Chojnice lo declaró muerto, y aceptó como fecha de su fallecimiento... el 9 de mayo de 1946. "La familia musitaba palabras sueltas o guardaba silencio" - recuerda Zdzisław Dróbka. En 1963, su abuela le regaló el botón de su abuelo con el águila polaca. "Toma esto y busca" - dijo. Pero la búsqueda de Józef Dróbka en Polonia y en el extranjero fueron infructuosas.

No fue hasta abril de 1990, en plena oleada del glásnost, cuando las autoridades soviéticas admitieron que el crimen de Katyń fue uno de los "graves crímenes del estalinismo". Ese mismo año, los Dróbka se enteraron de que Józef probablemente había sido prisionero de guerra en Ostashkov y murió asesinado en Kalinin. Esta información se confirmó posteriormente. En 1993, Zdzisław Dróbka viajó a Miednoje para plantar una cruz en el lugar de la ejecución de su abuelo y recoger tierra de allí. Varios años más tarde, plantó un roble conmemorativo en su honor en el Centro de Formación de la Guardia de Fronteras de Koszalin.

Katyń es una parte importante de la historia y la memoria de Polonia. Para los polacos, la tragedia de hace catorce años agudizó el trauma relacionado con lo ocurrido hace 84 años. El 10 de abril de 2010, el entonces presidente Lech Kaczyński volaba a Smoleńsk para participar en las celebraciones del aniversario de Katyń, rendir homenaje a las víctimas en territorio ruso y recordar la verdad sobre el crimen soviético. En la catástrofe aérea murieron 96 personas: el presidente junto a su esposa y muchos otros representantes de la élite estatal polaca. Esto también es parte integrante de la historia reciente de Polonia.

Pero esta no es la única razón por la que el crimen genocida de Katyń es mucho más que un hecho del pasado. Las tumbas de Katyń, Miednoje y otros lugares nos muestran la esencia del espíritu soviético: empeñado en el mal, la destrucción y la expansión. En la

tercera década del siglo XXI, este espíritu renace tomando una forma ligeramente diferente. La Federación Rusa prácticamente glorifica explícitamente su pasado comunista y muestra inclinaciones imperiales.

Hace dos años, equipos pesados de construcción aparecieron de forma provocativa frente al cementerio polaco de Katyń. Pero la verdad de Katyń ya no podría ser ocultada ni siquiera por las excavadoras.

Karol Nawrocki

Karol Nawrocki, Президент Інституту національної пам'яті

Катинський шрам

Навесні 1940 року радянські власті без судового вироку знищили квіт польської інтелігенції. Сьогодні російська влада хотіла б бачити в цьому злочині звичайний кримінальний злочин, на який поширюється правило давності.

Востаннє друзі бачили його на вокзалі в Бидгощі. Юзеф Дробка сказав передати родині, що він почувається добре і якомога швидше повернеться додому. Він належав до тисяч поляків, мобілізованих наприкінці літа 1939 року. Вони мали захищати свою батьківщину від нападу Німеччини, але 17 вересня – на третьому тижні війни – на країну зі сходу напав інший потужний ворог: Червона армія. Дробка був серед тих, хто потрапив у радянський полон.

Два тоталітарні режими, всупереч ідеологічним розбіжностям, об'єднані на той час спільною угодою, з самого початку поширювали терор на підкорених польських землях. Донині символами кривавої німецької окупації є димарі Освенціма та інших таборів смерті, а також ями смерті в місцях масових страт, таких як Пальміри та Пясниця. Нерозривно і найсильніше з жорстокою радянською окупацією асоціюється слово «Катинь».

«Сумний день — ніхто не знає, що діється вдома», — писав напередодні Різдва 1939 року один із поляків, ув'язнених у радянському таборі в Козельську. Там і в Старобельську утримували офіцерів Війська Польського. До Осташкува було направлено переважно поліцейських, жандармів, офіцерів тюремної варти, Корпусу Охорони Прикордоння та Прикордонної Варти (зокрема Юзефа Дробку). Польські патріоти швидко заповнювали в'язниці так звані Західної Білорусі та Західної України – так совети називали східні землі Другої Польської Республіки, незаконно приєднані до СРСР.

Доля цих людей вирішилася на початку березня 1940 року. Саме тоді Лаврентій Берія, глава сумнозвісного НКВД, у записці радянському лідеру Йосипу Сталіну запропонував розстріляти – без жодного суду – 14 700 осіб польських

військовополонених та 11 тис. ув'язнених. Він пояснив, що вони «оголошені ворогами радянської влади без обіцянки покращення».

У цьому диявольському аргументі була певна логіка. Люди, яких Берія вирішив убити, протягом останніх двадцяти років вірно служили польській державі і точно не змирилися з втратою незалежності.

Дробка пішов до польської армії ще у 1920 році. У лавах 17-го Великопольського Полку Уланів він брав участь у війні проти більшовиків, які «над трупом білої Польщі» хотіли перенести свою криваву революцію в Європу. Коли вторгнення було відбито і настав мир, Дробка служив у митній, а потім у прикордонній охороні. «Старанний, сумлінний, уважний, службу виконує з віддачею», — читаємо у висновку, наданому йому начальником. У 1939 році працював у команді штабу окружного штабу прикордонної охорони в Хойницях. Мав дружину, трьох дітей – і трикімнатну квартиру. Війна перервала це стабільне життя.

«Був плач, але й надія на швидке повернення», — так через роки писав його онук Здзіслав про момент розлуки діда з родиною. Дробеки, як і багато їхніх співвітчизників, вірили в допомогу західних союзників Польщі: Франції та Великої Британії. Однак допомога не надійшла – ні у вересні 1939 року, ні в наступні місяці.

Тим часом Сталін і його найближче оточення схвалили диявольську пропозицію Берії. З квітня 1940 року почалося «розвантаження» таборів польських військовополонених в СРСР. Ув'язнених у Козельську перевезли до Катині під Смоленськом і там убили. В'язнів зі Старобельська вбивали в Харкові, а тих, що з Осташкова – у підвалі НКВД у Калініні (тепер це Тверь).

Розстріл розпочався ввечері і закінчився на світанку, як свідчив пізніше начальник Калінінського РВ НКВС Дмитро Токарев у 1940 році. Він пригадав, що в одній із кімнат перевіряли особисті дані, а потім людину заковували у наручники та відводили в камеру смертників. Там жертва помирала від пострілу в потилицю. Тіла клали на вантажівки, а вранці відвозили в околиці поселення Медное, де на узліссі вже була підготовлена яма, придатна для розміщення 250 тіл. Ось так мала виглядати остання дорога Юзефа Дробки, убитого 27 квітня.

Водночас у Києві, Мінську та інших місцях тривало знищення польських в'язнів. Сьогодні радянське вбивство поляків навесні 1940 року заведено називати Катинським злочинем. Відомо, що загалом злочин забрав життя щонайменше 21 768 осіб.

Ми не випадково говоримо, що в Катині було вбито цвіт польської інтелігенції. У списку жертв – високопоставлені офіцери Війська Польського та інших військових служб, священники, а також люди, які в цивільному житті були лікарями, інженерами, юристами, вчителями та чиновниками. Варто також додати, що радянські репресії торкнулися й численних родин убитих. Їх депортували в глиб

СРСР, на «нелюдську землю».

Катинський розстріл мав залишитися таємницею назавжди. Однак у квітні 1943 року німці, які майже два роки вели війну проти радянської влади і зуміли просунути далеко на схід, оголосили світові про виявлення в Катині тіл польських офіцерів. Вони запросили на місце злочину Міжнародну медичну комісію. Хоча самі вони вчиняли не менш жахливі злочини і теж замітали сліди, у випадку з Катинню вони були зацікавлені у розкритті правди.

Сталін йшов далі. Радянська влада створила свою псевдокомісію – так звану комісію Бурденка. Ще під час війни вона заявляла, що Катинський розстріл у 1941 році вчинили німці. Це твердження також було включено до обвинувального висновку проти головних німецьких військових злочинців, яких судили в Нюрнберзі. Так народжувалася і зміцнювалася катинська брехня.

Протягом наступних кількох десятиліть років вона діяла не лише в Радянському Союзі, а й у всіх країнах Центральної та Східної Європи, які після закінчення Другої світової війни опинилися у сфері впливу СРСР. Комуністична влада в Польщі, принесена на радянських багнетах, також була побудована на підвалинах катинської брехні. Кожен, хто намагався проповідувати правду про Катинь чи навіть розслідувати її, піддавався репресіям.

Рідні Юзефа Дробки довго не знали, що з ним сталося. Через кілька років після війни міський суд у Хойницях визнав його померлим і взяв датою смерті 9 травня 1946 року. «Родина говорила лише півслова або мовчала», — згадує Здзіслав Дробка. У 1963 році бабуся подарувала йому дідусів гудзик із польським орлом. «Ось, шукай», — сказала вона. Але пошуки Юзефа Дробки в Польщі та за кордоном не дали результату.

Лише у квітні 1990 року – на хвилі гласності – радянська влада визнала Катинський розстріл одним із «тяжких злочинів сталінізму». Того ж року Дробки дізналися, що Юзеф, ймовірно, був в'язнем Осташкува і був убитий у Калініні. Пізніше інформація підтвердилася. У 1993 році Здзіслав Дробка поїхав у Медное, щоб викопати хрест на місці розстрілу свого діда та зібрати звідти землю. Десяток років потому він посадив Дуб Пам'яті в Центральному навчальному центрі прикордонної служби в Кошаліні.

Катинь є важливою частиною польської історії та пам'яті. Травма того, що сталося 84 роки тому, ще більше посилюється для поляків трагедією чотирнадцятирічної давності. 10 квітня 2010 року тодішній президент Лех Качинський прилетів до Смоленська, щоб взяти участь у святкуванні річниці в Катині – віддати данину пам'яті жертвам на російській землі та нагадати правду про радянський злочин. В авіакатастрофі загинули 96 осіб: президент з дружиною та багато інших представників еліти польської держави. Це також невід'ємна частина новітньої історії Польщі.

Але це не єдина причина, чому геноцидний Катинський злочин – це набагато більше, ніж просто минуле. Могили в Катині, Медному та інших місцях показують нам сутність радянської душі – спрямованої на зло, руйнування, експансію. У третьому десятилітті 21 століття ця душа відроджується в дещо іншому втіленні. Російська Федерація майже прямо прославляє своє комуністичне минуле та демонструє імперські тенденції.

Два роки тому важка будівельна техніка демонстративно з'явилася перед польським цвинтарем у Катині. Але навіть екскаватори не змогли б засипати Катинську правду.

Karol Nawrocki

Karol Nawrocki, глава Института национальной памяти

Катыньский шрам

Весной 1940 г. советские власти без судебного приговора уничтожили цвет польской интеллигенции. Сегодня российские власти хотели бы видеть в этом преступлении обычное уголовное преступление, на которое распространяется правило давности.

Последний раз друзья видели его на вокзале в Быдгоще. Юзеф Дробка сказал передать семье, что он чувствует себя хорошо и как можно скорее вернется домой. Он принадлежал к тысячам поляков, мобилизованных в конце лета 1939 года. Они должны были защищать свою родину от нападения Германии, но 17 сентября – на третьей неделе войны – на страну с востока напал другой мощный враг: Красная армия. Крошка была среди тех, кто попал в советский плен.

Два тоталитарных режима, вопреки идеологическим разногласиям, объединенным в то время общим соглашением, с самого начала распространяли террор на покоренных польских землях. До сих пор символами кровавой немецкой оккупации являются дымоходы Освенцима и других лагерей смерти, а также ямы смерти в местах массовых казней, таких как Пальмиры и Песница. Неразрывно и сильнее всего с жестокой советской оккупацией ассоциируется слово «Катынь».

«Грустный день — никто не знает, что происходит дома», — писал в канун Рождества 1939 года один из поляков, заключенных в советском лагере в Козельске. Там и в Старобельске содержали офицеров Войска Польского. В Осташкува были направлены преимущественно полицейские, жандармы, офицеры тюремного караула, Корпуса Охраны Пограничной и Пограничной Стражи (в частности Юзеф Дробко). Польские патриоты быстро заполняли тюрьмы так называемых Западной Белоруссии и Западной Украины – так советцы называли восточные земли Второй Польской Республики, незаконно присоединенные к СССР.

Судьба этих людей разрешилась в начале марта 1940 года. Именно тогда Лаврентий

Берия, глава печально известного НКВД, в записке советскому лидеру Иосифу Сталину предложил расстрелять – без суда – 14 700 человек польских военнопленных и 11 тыс. заключенных. Он объяснил, что они „объявлены врагами советской власти без обещания улучшения”.

В этом дьявольском доводе была определенная логика. Люди, которых Берия решил убить, за последние двадцать лет верно служили польскому государству и точно не смирились с потерей независимости.

Дробка пошел в польскую армию еще в 1920 году. В рядах 17-го Великопольского Полка Уланов он участвовал в войне против большевиков, которые «над трупом белой Польши» хотели перенести свою кровавую революцию в Европу. Когда вторжение было отражено и наступил мир, Дробка служил в таможенной, а затем в пограничной охране. «Усердный, добросовестный, внимательный, службу выполняет с отдачей», — читаем в рекомендации, предоставленной ему начальником. В 1939 году работал в команде штаба окружного штаба пограничной охраны в Хойницах. У него была жена, трое детей – и трехкомнатная квартира. Война прервала эту стабильную жизнь.

«Был плач, но и надежда на скорейшее возвращение», — так спустя годы писал его внук Здзислав о моменте разлуки деда с семьей. Дробеки, как и многие их соотечественники, верили в помощь западных союзников Польши: Франции и Великобритании. Однако помощь не поступила ни в сентябре 1939 года, ни в последующие месяцы.

Тем временем Сталин и его ближайшая свита одобрили дьявольское предложение Берии. 3 апреля 1940 года началась «разгрузка» лагерей польских военнопленных в СССР. Заключенных в Козельске перевезли в Катынь под Смоленском и там убили. Узников из Старобельска убивали в Харькове, а тех, что из Осташкова – в подвале НКВД в Калинин (теперь это Тверь).

Расстрел начался вечером и закончился на рассвете, как свидетельствовал позже начальник Калининского РО НКВД Дмитрий Токарев в 1940 году. Он вспомнил, что в одной из комнат проверяли личные данные, а затем человека заковывали в наручники и вводили в камеру смертников. Там жертва умирала от выстрела в затылок. Тела клали на грузовики, а утром отвозили в окрестности поселения Медное, где на опушке уже была подготовлена яма, пригодная для размещения 250 тел. Вот так должна была выглядеть последняя дорога Юзефа Дробки, убитого 27 апреля.

В то же время в Киеве, Минске и других местах продолжалось уничтожение польских заключенных. Сегодня советское убийство поляков весной 1940 заведено называть Катынским преступлением. Известно, что в целом преступление унесло жизни не менее 21 768 человек.

Мы не случайно говорим, что в Катыни был убит цвет польской интеллигенции. В списке жертв – высокопоставленные офицеры Войска Польского и других военных служб, священники, а также люди, которые в гражданской жизни были врачами, инженерами, юристами, учителями и чиновниками. Следует также добавить, что советские репрессии затронули и многочисленные семьи убитых. Их депортировали вглубь СССР, на «бесчеловечную землю».

Катынский расстрел должен был остаться тайной навсегда. Однако в апреле 1943 года немцы, почти два года ведущие войну против советской власти и сумевшие продвинуться далеко на восток, объявили миру об обнаружении в Катыни тел польских офицеров. Они пригласили на место преступления Международную медицинскую комиссию. Хотя сами они совершали не менее ужасающие преступления и тоже заматали следы, в случае с Катынью они были заинтересованы в раскрытии правды.

Сталин шел дальше. Советская власть создала свою псевдокомиссию – так называемую комиссию Бурденко. Еще во время войны она заявляла, что Катынский расстрел в 1941 году совершили немцы. Это утверждение также было включено в обвинительное заключение против главных немецких военных преступников, которых судили в Нюрнберге. Так рождалась и укреплялась катынская ложь.

В последующие несколько десятков лет она действовала не только в Советском Союзе, но и во всех странах Центральной и Восточной Европы, которые после окончания Второй мировой войны оказались в сфере влияния СССР.

Коммунистическая власть в Польше, принесенная на советских штыках, также была построена на основах катынской лжи. Каждый, кто пытался распространять правду о Катыни или даже расследовать ее, подвергался репрессиям.

Родные Юзефа Дробки долго не знали, что с ним произошло. Через несколько лет после войны городской суд в Хойницах признал его умершим и взял датой смерти 9 мая 1946 года. «Семья говорила только полслова или молчала», — вспоминает Здзислав Дробко. В 1963 году бабушка подарила ему дедушкину пуговицу с польским орлом. „Вот, ищи”, – сказала она. Но поиски Юзефа Крошки в Польше и за границей не дали результата.

Лишь в апреле 1990 года – на волне гласности – советские власти признали Катынский расстрел одним из «тяжких преступлений сталинизма». В том же году Дробки узнали, что Юзеф, вероятно, был узником Осташкува и был убит в Калинине. Позже информация подтвердилась. В 1993 году Здзислав Дробка уехал в Медное, чтобы выкопать крест на месте расстрела своего деда и собрать землю. Десяток лет спустя он посадил Дуб Памяти в Центральном учебном центре пограничной службы в Кошалине.

Катынь – важная часть польской истории и памяти. Травма произошедшего 84 года

назад еще больше усиливается для поляков трагедией четырнадцатилетней давности. 10 апреля 2010 тогдашний президент Лех Качиньский прилетел в Смоленск, чтобы принять участие в праздновании годовщины в Катynie – отдать дань памяти жертвам на русской земле и напомнить правду о советском преступлении. В авиакатастрофе погибли 96 человек: президент с супругой и многие другие представители элиты польского государства. Это тоже неотъемлемая часть новейшей истории Польши.

Но это не единственная причина, почему геноцидное Катыньское преступление – это гораздо больше, чем просто прошлое. Могилы в Катynie, Медном и других местах показывают нам сущность советской души – направленной на зло, разрушение, экспансию. В третьем десятилетии 21 века эта душа возрождается в несколько ином воплощении. Российская Федерация почти прямо славит свое коммунистическое прошлое и демонстрирует имперские тенденции.

Два года назад тяжелая строительная техника демонстративно предстала перед польским кладбищем в Катynie. Но даже экскаваторы не смогли бы засыпать Катыньскую правду.

Karol Nawrocki